OPIEKUN MŁODZIEŻY



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy"

Rok XI. **Nowemiasto, dnia 24 lipca 1934.** **Nr. 15**

Stanisław Boruń.

Marja Curie-Skłodowska.

(Cieniom Wielkiej Polki).

Znów rozchyliła tajemne podwoje
Zapomnień strona, z której się nie wraca,
Tylko zostały białych kartek zwoje,
Genjuszu Twego nieśmiertelna praca.

Tylko się oczy szklą znów w bólu męce,
I krwawią serce złe wieści hiobowe,
Tylko się łamią w białym kitlu ręce —
Poprzez pierwiastki wskrzeszone radowe.

Ojczyźnie naszej jedno zgasło słońce...
I łza niejedna upadnie w oddali,
Niejedno pójdzie westchnienie gorące —
Z operacyjnej gdzieś szpitalnej sali.

Łatwo się mówi: umarł wielki człowiek...
Lecz jakże trudno zgłębić tę potęgę,
Która spłoszyła sen zmęczonych powiek,
By życie zmienić w zrozumiałą księgę.

Wydzierać bóstwu życia tajemnice,
Tchnąć cząstkę bóstwa w świat złudzeń znikomy,
Aby znękane ożywił oblicze —
Przez elementy, radowe atomy...

Znów rozchyliła tajemne podwoje
Zapomnień strona, z której się nie wraca,
Tylko zostały białych kartek zwoje,
Wielkiego mózgu nieśmiertelna praca.

Zgon wielkiej uczonej polskiej.



Marja Curie Skłodowska, jedna z najszlachetniejszych postaci, o gołębiej łagodności i niezwykłej skromności, wielka Polka, a największa uczona świata, której całe życie było pasmem bezwzględn. poświęcania się na ołtarzu wiedzy — zeszła 4 lipca rb. do grobu.

Cały świat — jak pisze prasa zagraniczna — okrył się żałobą i poniósł niepowetowaną stratę. Nazwisko Marji Curie Skłodowskiej, dzięki największym odkryciom naukowym ostatniego wieku, zapisane będzie po wieczne czasy złotemi głoskami w wielkiej historji odkryć ludzkości.

Marja Curie Skłodowska urodziła się w Warszawie 7 listopada 1867 r. Jako córka profesora matematyki i fizyki odziedziczyła po nim zamiłowanie do tej dziedziny nauki. Od dziecka odznaczała się niepospolitemi zdolnościami i nadzwyczajną pamięcią. Ukończywszy gimnazjum ze złotym medalem w 16 roku życia, pracowała jako nauczycielka prywatna, jednocześnie prowadząc studja przygotowawcze do uniwersytetu pod kierunkiem ojca. W r. 1891 wyjechała do Paryża i zapisała się na wydział fizyczno-chemiczny w Sorbonie. Po 4-letniej pracy ukończyła z odznaczeniem uniwersytet.

Skromna, pracowita i wytrwała, rozmiłowana w nauce, zwróciła na siebie uwagę profesorów, którzy już wówczas rokowali jej świetną przyszłość na polu naukowem. W tym czasie poznała młodego, cenionego fizyka, Piotra Curie. Praca naukowa zbliżyła tych dwoje niezwykłych ludzi, którzy połączyli się r. 1895 węzłem małżeńskim i rozpoczęli wspólną pracę badawczą. Rozporządzając skromnemi środkami i posiadając niedostatecznie urządzone laboratorjum, mieszczące się w zwykłej szopie, na każdym prawie kroku napotykali na trudności w pracy. Trzeba było niezwykłego wprost hartu woli, żelaznej wytrwałości i zamiłowania do wiedzy, aby prowadzić badania, postępując zwolna w dociekaniach, które tak świetnemi miały się uwieńczyć rezultatami w zakresie promieniotwórczości pierwiastków.

W r. 1897 Marja Skłodowska wydała pracę o „własnościach magnetycznych stali". Wyniki tej pracy olbrzymiej, ujęte w szereg tablic, służą jeszcze po dziś dzień przy budowie maszyn elektrycznych i w tem tkwi ich znaczenie gospodarczo-społeczne. Ocenili je Francuzi, gdyż Skłodowska otrzymała złoty medal. W rezultacie prac obojga nad radjoaktywnością wszystkich znanych pierwiastków było odkrycie w lipcu 1898 r. w blendzie smołowcowej z Czech nowego nieznanego pierwiastka, który nazwali ku czci Polski polonem. Wkrótce, bo już w grudniu tego roku, świat został zaskoczony odkryciem znów nowego pierwiastka — radu. Nie przeczuwali wówczas, jak wielkie możliwości dla nauki mieć będzie ich odkrycie. W dowód uznania przyznano obojgu w 1903 r. nagrodę Nobla w zakresie fizyki. Fundusz z otrzymanej nagrody przeznaczyli na kontynuowanie prac naukowych. Piotr Curie pozatem otrzymał katedrę fizyki w Sorbonie, a jego żona kierownictwo pracowni przy tej katedrze.

W r. 1906 10 czerwca zginął śmiercią tragiczną Piotr Curie, dostając się pod koła wozu ciężarowego na ulicy Paryża. Cios ten, aczkolwiek wstrząsnął Skłodowską do głębi, nie zachwiał w wielkiej uczonej zamiłowania do wiedzy. Cały ciężar rozpoczętych prac naukowych wzięła na swe barki. Sorbona, w uznaniu jej zasług, ofiarowała jej — pierwszej kobiecie we Francji — katedrę, opróżnioną przez zmarłego męża. Prowadziła



Piotr Curie
mąż śp. Marji Skłodowskiej.

wciąż doświadczenia, świecąc wzorem swemu otoczeniu oraz poświęcając się wychowaniu i wykształceniu swych dwu córek, Ewy i Ireny. (Starsza jest znaną pianistką, młodsza poszła w ślady matki).

W r. 1910 otrzymała w stanie czystym rad w postaci białego metalu.

Badania śp. Curie Skłodowskiej nad ciałami promieniotwórczemi ukoronowane zostały takiemi rezultatami, że otrzymała w r. 1911 ponownie, już sama tym razem, nagrodę Nobla za fizykę i chemję oraz szereg odznaczeń (w okresie kilkunastu lat jej pracy naukowej otrzymała 40 nagród, w tem 2 nagrody Nobla, odznaczenia i medale). W r. 1913 rząd francuski wzniósł dla niej instytut radowy. W czasie wojny stworzyła automobilowe ambulanse radjologiczne, które sama prowadziła na front. Własnemi rękami montowała ambulanse i organizowała oddziały rentgenologiczne w szpitalach w pobliżu frontu. Wraz z córką uczyła lekarzy i personel pomocniczy, sama badała przeszło tysiąc

rannych. W drugiej połowie wojny utworzyła w Paryżu szkołę radjologiczną, która dostarczyła szpitalom 180 sił kobiecych.

W r. 1921 zaproszona do Ameryki, była tam owacyjnie przyjmowana i otrzymała od kobiet amerykańskich 120 tys. dolarów na zakupno gramu radu dla instytutu paryskiego.

Czując się Polką, pragnęła, aby naród polski dotrzymał kroku innym krajom w dziedzinie zdobyczy ogólno-ludzkich, więc zainicjowała 1921 roku założenie instytutu radowego w Warszawie. Zdołano zebrać 1.900.000 zł na budowę zakładu. Jeden gram radu, wartości ponad pół miljona zł, ofiarowała Marji Curie Skłodowskiej grupa przyjaciół dla Instytutu warszawskiego. Na poświęcenie zakładu 29. 5. 1932 przybyła osobiście. Był to ostatni pobyt wielkiej uczonej w kraju.

Zaznaczyć jeszcze należy, że poza katedrą w Sorbonie piastowała ona godność członka Akademji Medycyny i dyrektora Instytutu Radowego. W 1923 r. rząd francuski uchwalił naszej uczonej pensję honorową w wysokości 40 tys. franków rocznie, a r. 1929 jako I. kobieta świata została mianowana komandorem Francuskiej Legji Honorowej. Z dzieł jej, wydanych drukiem, należy wymienić francuskie: „Badania substancyj radjoczynnych" (1904) i „Traktat o radjoczynności" (1910). Na cześć wynalazczyni radu jednostka radjoaktywna została nazwana w nauce „curie".

Jaka jest zasługa naukowa Skłodowskiej? Najpierw wykryła 2 nieznane pierwiastki: rad i polon; powtóre przez swe badania wykazała, że atomy czyli najdrobniejsze cząstki, z których każda rzecz na świecie się składa, nie są stałe i niezmienne, jak dotychczas wszyscy uczeni na całym świecie twierdzili, ale ulegają zmianom, bo wypromieniowują tę lub ową postać swej siły. Tak więc, jak Kopernik zmienił zupełnie astronomję, tak Skłodowska zmieniła chemję czyli naukę o wykrywaniu i badaniu pierwiastków, każąc żyć atomowi. W tem jest olbrzymia i światowa zasługa naszej sławnej rodaczki.

Nauka, którą i dla której żyła, zabiła ją. Ciągła praca nad ciałami promieniotwórczemi zniszczyła jej organizm. Tak cicho, jak żyła, zamknęła oczy na wieczny spoczynek.

I dziś cały świat składa hołd pośmiertny jej wielkiej zasłudze, czcząc ją jako dobrodziejkę ludzkości. Bo oto badania jej nad właściwościami radu, najdroższego na świecie pierwiastka, wykazały, że dzięki niemu staje się możliwą walka ze straszną chorobą, trapiącą ludzkość — rakiem. Powstała nowa dziedzina wiedzy lekarskiej, radjoterapja, a we wszystkich częściach świata powstają instytuty radowe.

Cześć pamięci wielkiej Polki!

Gorujący rozum tylko przy dobrem sercu i duszy szlachetnej wielkie ludziom przynosi pożytki. Michał Wiszniewski.

Żyć, to działać, to rozlewać po świecie talent, energię, uczucie, pomagać w czasie teraźniejszym pokoleniom przyszłym. Wł. Reymont.

Curie-Skłodowska w anegdocie.

Było to w roku 1875. Grupa dzieci, wracających ze szkoły — rzecz działa się w Warszawie — popłynęła wesoło w kierunku jednego z domów. Nagle zatrzymały się one, nieco wystraszone, a pod wpływem głosu cyganki, cofnęły się wszystkie, z wyjątkiem dziewczynki, mającej na oko lat 8, która zrobiła parę kroków naprzód i bez obawy podała rękę cygance. Ta, prowadząc brudnym palcem po dłoni dziecka, wskazywała ledwie widoczne na ręce linje, zaczęła szeptać jakieś zupełnie niezrozumiałe słowa i w końcu zamilkła.

Bojaźliwi towarzysze dziewczynki zbliżyli się do niej. Cyganka pochyliła się, aby z bliska obejrzeć małą rączkę, poczem zapowiedziała dziewczynce, że będzie kiedyś sławną w całym świecie.

— Co, w całym świecie? — zawołała dziewczynka. — Może będę królową?

— Nie królową, lecz sławną na cały świat — odpowiedziała cyganka.

Zamyślona dziewczynka oddaliła się i wróciła do domu. Była to właśnie Marja Skłodowska, córka nauczyciela gimnazjum w Warszawie, która później miała zostać uczoną światowej sławy.

* * *

W roku 1929 okoliczności złożyły się tak, że tego samego dnia i tym samym okrętem wyjeżdżało do Ameryki dwoje ludzi Skłodowska i Chevalier. Skłodowska jechała najskromniej w świecie, przez nikogo nie zauważona, gdy aktorowi filmowemu Chevalier towarzyszył entuzjazm tłumów. W pociągu, który śpieszył do Havru, żona Chevalier wzięła najpiękniejszą wiązankę kwiatów i, przechodząc z jednego wagonu do drugiego, doszła nareszcie do przedziału, w którym zajmowała miejsce skromna, jak zwykle, wielka uczona.

— Polecono mi, abym pani oddała te kwiaty w dowód uwielbienia —

Skłodowska zarumieniła się, wzięła wiązankę i podziękowała za nią.

— Czy pani jest studentką? — zapytała Skłodowska.

— Nic podobnego, jestem żoną Chevaliera.

Wówczas Skłodowska pomyślała chwilę, poczem zapytała:

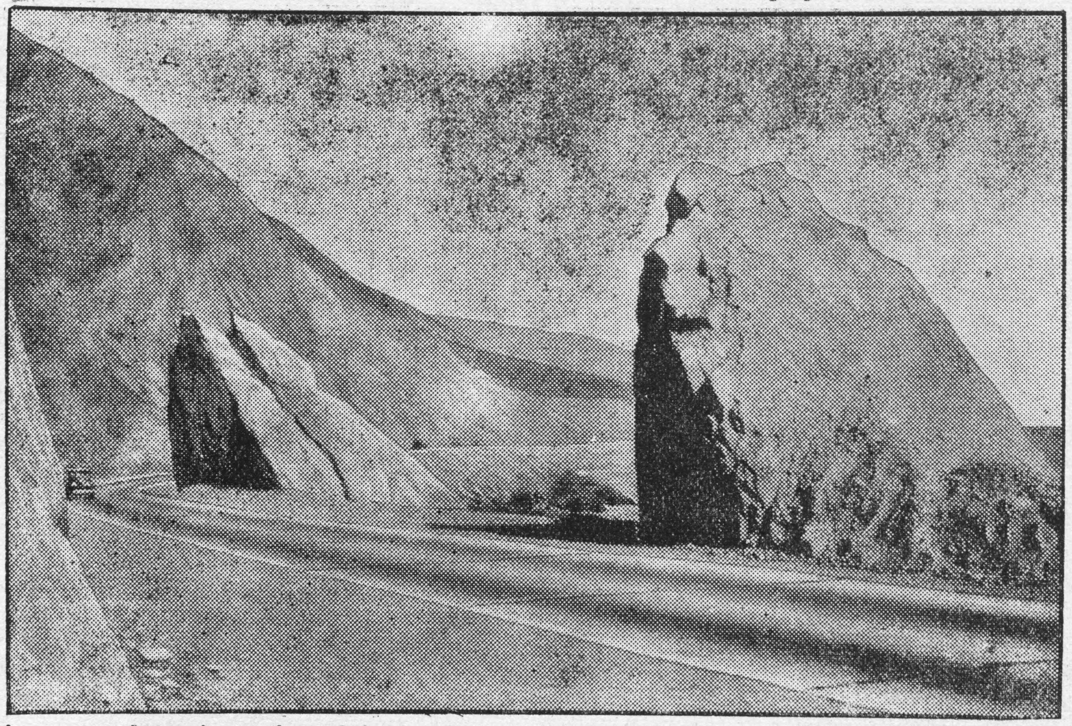
— Chevalier. Czy on nie jest przypadkiem profesorem? Jestem pewna, że mi coś o nim mówiono.

* * *

Znakomity minerolog Schoep, podczas swej wyprawy w Kongo belgijskiem, znalazł niezwykły kamień, żółty, jak cytryna, a błyszczący i przeźroczysty. Kamień posiadał tę własność, że był radjoaktywny. Na cześć znakomitej uczonej Schoep nazwał nowy minerał skłodowskitem.

W genjuszu potęga twórcza jest jego osobistą naturą; moc ta ogarnia w nim całą istotę.
Józef Kremer.

Amerykańska autostrada olimpijska.



Rycina niniejsza przedstawia mały odcinek olbrzymiej autostrady, wybudowanej na wybrzeżu kalifornijskiem w pobliżu Los Angeles dla upamiętnienia olimpjady z roku 1932. Autostrada, miejscami wykuwana w skale, uchodzi za najpiękniejszą drogę samochodową Kalifornji.

Niedźwiedź w roli fotografa.

Trzej studenci amerykańscy wybrali się na dłuższą wycieczkę w lesiste i dość dzikie okolice Alleghany (Stany Ameryki Północ.) Jeden z nich miał zamiar sfotografować swych kolegów i w tym celu ustawił aparat na pniu starego drzewa. W chwili dokonywania zdjęcia niespodziewanie stanął przed studentami olbrzymi niedźwiedź. Na widok niebezpiecznego gościa wystraszona młodzież ratowała się ucieczką. Dopiero po kilku dniach w asyście myśliwych wrócili na miejsce przygody. Aparat leżał w całości na ziemi. Właściciel aparatu pewien był, iż zdążył dokonać zdjęcia swych kolegów na chwilę przed zjawieniem się misia, chciał więc tę kliszę wywołać. Jakże wielkie było jego zdziwienie, gdy podczas wywoływania zaczęła się z całą dokładnością ukazywać na kliszy szybka, lecz niezbyt sławna ucieczka studentów. Najwidoczniej niedźwiedź, „badając" bliżej nieznany mu dotąd aparat fotograficzny, nacisnął migawkę, uwieczniając rejteradę wycieczkowiczów, zyskując tem samem miano pierwszego czworonożnego fotografa.

Szarada.

Pierwsze z drugiem to owad, co wiosną i w lecie
Uprzyksza się natrętnie każdemu na świecie.
Trzecie jest to zebranie, dobrze znane w dziejach,
Gdzie u Słowian radzono o kraju kolejach.
A wszystko dopływ Bugu, dosyć bystra rzeka,
Co w biegu swym ziemię grodzieńską przecieka.

Zagadka.

uł. J.

Ułożyć 20 wyrazów, których początkowe litery, czytane z dołu do góry, utworzą imię i nazwisko znakomitej i sławnej na cały świat Polki.

Sylaby: a, a, as, at, bes, ce, da, dam, dium, e, e, gja, il, is, je, ka, ko, la, la, la, le, les, li, li, lo, lö, ło, ma, mach, ment, mi, mo, mor, na, na, ne, ni, ni, ni, no, nu, nyk, or, or, pa, pa, ra, ram, ran, ry, sa, sar, sej, sto, ta, ta, tak, te, to, to, ty, u, we, wicz, zes, zu, xi.

Znaczenie wyrazów:

1. Poeta polski.
2. Nauczyciel synów Kazimierza Jagiellończyka
3. Inaczej Polak.
4. Republika w Ameryce Połudn.
5. Inaczej ozdoba.
6. Imię żeńskie.
7. Nauka o ptakach.
8. Miasto w Polsce.
9. Wulkan w Ameryce południ.
10. Bitwa, pamiętna ze zwycięstwa Ateńczyków nad Persami.
11. Miasto w Karpatach.
12. 1 z stanów Zjedn. Ameryki.
13. Metal.
14. Planeta.
15. Wyspa na Oceanie Wielkim.
16. Król i wódz Hunów.
17. Rzeka w Azji.
18. Imię faraonów.
19. Nauczyciel Aleksandra Wielkiego.
20. Sekta religijna w Ameryce.

Rozwiązanie zadania konikowego z Nr. 12.

Stare przysłowie:

Mąż, głowa domu, rządzi według chęci —
A żona jest to szyja, która głową kręci.

nadesłali: Balladyna, Echo z za gór, Gorliwa Czytelniczka z Działdowa, Myśliwy z nad Drwęcy, Stary czytelnik, Zawisza Czarny.

Rozwiązanie szarady z Nr. 12.

Komar.

nadesłali: A. B. z R., Balladyna, W. Cz-ska, Echo z za gór, Gorliwa Czytelniczka z Działdowa, Kordjan z pod Lubawy J. K-ski, Lotnik z pod Lidzbarka, Myśliwy z nad Drwęcy, Nastusia P., Ryś z Lubawy, Szaradzista, Zawisza Czarny, Zuzia.